

ŁOŻA EKSPERTÓW

Jakie znaczące przedsięwzięcia inwestycyjne zrealizowano w spółce w 2009 r.



Jak przedstawiała się sytuacja branży wodociągowej w 2009 r. – co miało na nią największy wpływ, co stanowiło hamulec, a co bodziec do rozwoju



Infrastruktura wodociągowa w kraju zmienia się nie do poznania głównie dzięki strumieniowi pieniędzy z funduszy unijnych. Oprócz inwestycji w drogi, koleje i lotniska, to właśnie na rozwój systemów wodno-kanalizacyjnych przeznaczona jest największa część środków z dotacji UE. Nie znaczy to jednak, że branża nie ma problemów z finansowaniem inwestycji. Ponadto działa pod wielką presją czasu, gdyż nieubłagane zbliżają się terminy dostosowania tej infrastruktury do wymogów unijnych.

Podsumowanie dokonań w branży wodno-kanalizacyjnej w 2009 r. to cel aktualnej edycji *Łoży ekspertów*. Wypowiedzieli się dla nas specjaliści – prof. Zbigniew Kledyński z Politechniki Warszawskiej oraz dyr. Antoni Tokarczuk z Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie”, którzy nakreślili obraz branży w 2009 r. w ujęciu całościowym. Natomiast poziom realizacji indywidualnych planów przedsiębiorstw przedstawili szefowie dużych firm wodociągowych, działających w różnych częściach Polski: Paweł Chudziński, Aquanet SA w Poznaniu; Henryk Milcarz, Wodociągi Kieleckie sp. z o.o.; Jacek Skarbek, Gdańska Infrastruktura Wodociągowo-Kanalizacyjna sp. z o.o.; Henryk Brzuchacz, MPWiK w m. st. Warszawie SA; Ryszard Langer, MPWiK SA w Krakowie.

Ekspertów zapytaliśmy o to, które inwestycje wodociągowe zrealizowane w kraju w 2009 r. uznają za najważniejsze, natomiast prezesów spółek wodociągowych – jakie znaczące przedsięwzięcia inwestycyjne zrealizowały ich firmy w 2009 r. Poprosiliśmy również o ocenę kondycji branży wodociągowej w minionym roku – co miało na nią największy wpływ, co stanowiło hamulec, a co bodziec do rozwoju.



fol. W. Braszczyński

prof. dr hab. inż. Zbigniew Kledyński, Wydział Inżynierii Środowiska, Politechnika Warszawska

Ścieków „Czajka” w Warszawie. Organizacja robót, ich tempo i jakość budzą słuszne uznanie u wszystkich, którzy zechcą to zobaczyć. Konsorcjum, na czele z Warbudem, daje pokaz sprawności inżynierskiej na skalę światową. Jeśli tylko drugie zadanie, polegające na wykonaniu przerzutu ścieków pod dnem Wisły z lewobrzeżnej części miasta i ich doprowadzenie do oczyszczalni nie opóźni się, to mamy szansę zobaczyć wkrótce koniec trwającego

Z punktu widzenia kraju każda udana inwestycja z zakresu kanalizacji i oczyszczania ścieków – z natury rzeczy lokalna lub regionalna – jest ważna, ponieważ przyczynia się do poprawy jakości zasobów wodnych i wypełniania przez Polskę zobowiązań akcesyjnych. Oczywiście, efekt ekologiczny jest różnicowany, ale żaden nie do pogardzenia. Osobiście jestem pod wrażeniem inwestycji jeszcze niezrealizowanej – rozbudowy i modernizacji Oczyszczalni

nazbyt długo skandalu, gdy stolica europejskiego państwa, prawie dwumilionowa metropolia, zrzuca swoje nieoczyszczone ścieki wprost do królowej polskich rzek.

Na poziomie polityki państwa najważniejsze prace dotyczyły aktualizacji Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych. Apetyty szybko przerosły możliwości sfinansowania, zwłaszcza segmentu kanalizacyjnego tego programu. Pieniądze unijne nie wystarczą, a krajowego uzupełnienia zabraknie, gdy ambicją każdej lokalnej władzy będzie „stworzenie” kolejnej aglomeracji. Należy poważnie pomyśleć o szeroko zakrojonym programie przydomowych oczyszczalni ścieków na obszarach zabudowy wybitnie rozproszonej. Jest to trudne zadanie techniczne, organizacyjne, ekonomiczne i edukacyjne. Ale bez jego podjęcia w Polsce nie uda się zrealizować ważnej zasady Dyrektywy Wodnej o samofinansowaniu usług wodnych. Wciąż będą generowane koszty zewnętrzne, czyli obciążające nas wszystkich zanieczyszczone wody, szczególnie podziemne.

Branża wodociągowo-kanalizacyjna – kluczowa dla polityki wodnej – wciąż „tkwi” w Ministerstwie Infrastruktury, podczas gdy ramy prawne dla niej są tworzone w Ministerstwie Środowiska. Nie jest dobrze, gdy przepisowe wymagania są bardziej ambitne niż realistyczne. Powrót branży do gospodarki wodnej byłby dobrym bodźcem dla obu stron. Być może wówczas absorbowanie ultranowoczesnych technologii, m.in. w zakresie zagospodarowania osadów ściekowych, odbywałoby się z większym wyczuciem sprawy.



Antoni Tokarczuk, dyrektor, Izba Gospodarcza „Wodociągi Polskie”

Bez żadnej kokieterii można powiedzieć, że w dziedzinie gospodarki wodno-ściekowej nie ma inwestycji nieważnych. Inwestycje te mają bardzo wymierny wpływ na poziom życia mieszkańców regionów objętych inwestycjami. Z jednej strony zapewniają dostęp do wody pitnej o najwyższych parametrach, z drugiej chronią środowisko, nie dopuszczając do zanieczyszczenia rzek i jezior oraz gleby. Efekty są tutaj od-

czuwalne i dla oka, i dla nosa.

Wszystkie te inwestycje zostały na ogół zapisane w realizacji naszych unijnych zobowiązań, dzięki czemu są również w poważnej części dofinansowywane ze źródeł unijnych. Wymieniłem kilka inwestycji o różnym charakterze, szczególnie godne uwagi.

Osobiście bardzo mnie ucieszyła inauguracja otwarcia instalacji termicznej utylizacji osadów oraz zmodernizowanej oczyszczalni ścieków w Radomiu. Głównie dlatego, że jest to jedna z pierwszych jaskółek, zapowiadająca podjęcie rozwiązywania nabrzmiałego problemu zagospodarowania osadów ściekowych. Nie ma tutaj jeszcze w skali kraju żadnych całościowych planów, żadnej strategii. Nieprzypadkowo inwestycja ta została nagrodzona Grand Prix XI Międzynarodowego Sympozjum Wodnego w Cannes. Cieszyć bardzo może zakończenie kilkuletniej modernizacji Oczyszczalni Ścieków WARTA w Częstochowie w zakresie usuwania azotu i fosforu, łącznie z suszeniem termicznym. To czwarty w Polsce projekt zrealizowany z Funduszu Spójności za sumę 36 mln euro. Dzięki niemu również Warta pod Częstochową – mówiąc wprost – już nie cuchnie. PEWIK Gdynia zakończył inwestycję *Dolna Reda z Chylonki – zaopatrzenie w wodę i oczyszczanie ścieków* (69 mln euro netto). Trudno nie docenić inwestycji, dzięki której wybudowano 40 km sieci kanalizacyjnej, 10 przepompowni i 20 km wodociągu. Mieszkańcy Elbląga mają od tego roku doskonałą wodę dzięki nowej stacji

uzdatniania wody za ok. 16 mln euro. Inwestycję *Program gospodarki wodno-ściekowej* zakończono w Tarnobrzegu. Widziałem dumę i radość władz gminnych i mieszkańców z inwestycji, nie największej w skali kraju, ale największej w regionie od czasu inwestycji w siarkę.

Sytuację w branży wodociągowej w 2009 r. oceniam z bardzo mieszanymi uczuciami. Cieszy i napawa dumą skala inwestycji w branży. Jeszcze kilka lat temu miałem obawy, czy wodociągi i samorządy będą chciały dobrowolnie podejmować się inwestycji tak kosztownych i tak mało widowiskowych. A rzeczywistość przeszła nasze oczekiwania. Władze państwowe i instytucje odpowiedzialne za podział funduszy na inwestycje wodno-kanalizacyjne muszą naprawdę wykazywać się ogromnym wysiłkiem i starannością, by ograniczone źródła finansowania dzielić najbardziej efektywnie, jeżeli chodzi o rezultaty tych inwestycji, szczególnie efekty ekologiczne, tak ważne ze względu na nasze zobowiązania unijne.

Można jednak ubolewać, że kilkudziesięciomilionowe inwestycje nie są przedmiotem należytej uwagi ani tego, ani poprzednich rządów. Cały rząd debatuje nad budową autostrad, co jest jeszcze zrozumiałe. Ale to, że piłka nożna i organizacja Euro 2012 całkowicie odwraca uwagę rządu od inwestycji wodno-kanalizacyjnych, to budzi niepokój. Odczuwamy, chociażby po wzroście kosztów inwestycji, jak nieprzemysłane do końca zobowiązania w imię rzekomej promocji Polski mogą nadwyrężyć nasze możliwości.

Emocje Euro miną, a pozostaną koszty utrzymania potężnych obiektów sportowych i perspektywa ogromnych kar za zaniechania w ochronie środowiska, w tym za niewywiązanie się ze zobowiązań w gospodarce wodno-ściekowej. Pozostawiony sam sobie minister środowiska nie może podołać takim wyzwaniom, tym bardziej że ma on status pełnomocnika rządu w zakresie tak ogromnych inwestycji. A to, że od 2013 r. nie można już będzie składować osadów ściekowych i że nie mamy w związku z tym żadnych planów i strategii ich zagospodarowania, to poza wiceministrem środowiska prawie nikogo nie obchodzi. Trochę optymizmu wnosi projekt aktualizacji Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych, opracowany w ostatnich tygodniach przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej. Skierowanie pieniędzy tylko na inwestycje w tych wydzielonych aglomeracjach, które dają szansę na osiągnięcie największych efektów ekologicznych, zdecydowanie zwiększa szanse na zbliżenie się do założonych celów.



Paweł Chudziński, prezes zarządu, Aquanet SA

W 2009 r. zrealizowaliśmy inwestycje budowlane i modernizacyjne sieci wodociągowych, kanalizacyjnych, ujęć wody oraz oczyszczalni ścieków – łącznie ok. 120 zadań inwestycyjnych. Najważniejsze jednak dla Aquanet, jak i dla naszych odbiorców inwestycje 2009 r. to budowa stacji termicznego suszenia osadów oraz modernizacja Lewobrzeżnej Oczyszczalni Ścieków (LOŚ). Realizując inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne na terenie

aglomeracji poznańskiej, bazujemy na nowoczesnych technologiach, stosujemy najbardziej optymalne i niezawodne rozwiązania techniczne. Inwestujemy z myślą o klientach i w trosce o środowisko naturalne.

Instalacja termicznego suszenia osadów znajduje się na terenie Centralnej Oczyszczalni Ścieków i jest inwestycją współfinansowaną z Funduszu ISPA (obecnie Spójności). Składa się z hali buforowania osadu mokrego oraz stacji termicznego suszenia osadu z trzema niezależnymi liniami suszenia. W projekcie zastosowano nowoczesne rozwiązanie, zapewniające maksymalny poziom bezpieczeństwa, tj. suszenie osadu metodą pośrednią w suszarkach pionowych wielopółkowych. Wysuszony osad jest bardzo wysokoenergetyczny (11 MJ/kg) i dlatego może być wykorzystywany jako paliwo, np. w procesie współspalania, lub jako nawóz w rolnictwie. Tak uzyskany granulak jest bezpieczny higienicznie, łatwy do transportu, a co najważniejsze – nie emituje nieprzyjemnego zapachu.

Z kolei Lewobrzeżna Oczyszczalnia Ścieków jest zlokalizowana w zachodniej części Poznania. Szacunkowy budżet modernizacji obiektu wyniesie ok. 55 mln euro, z czego 31 mln zapłaci Aquanet, a pozostała część zostanie pokryta z Funduszu Spójności. Lewobrzeżną oczyszczalnię zbudowano równo 100 lat temu (w latach 1907–1909) i był to zakład oczyszczający ścieki jedynie mechanicznie, w związku z tym konieczna była jego gruntowna modernizacja.

Nowa oczyszczalnia została wykonana na przepustowość hydrauliczną $Q = 50$ tys. m^3 na dobę. W ramach prowadzonej przebudowy całkowicie zmodernizowano część ściekową i osadową oraz dobudowano część odpowiedzialną za biologiczne oczyszczanie ścieków, tj. m.in. cztery bioreaktory i dwa osadniki wtórne. W obrębie części osadowej wybudowano dwie nowe zamknięte komory fermentacyjne oraz stację gazogeneratorów, w której biogaz, wytworzony w zamkniętych komorach fermentacyjnych, w wyniku fermentacji zostanie zamieniony na energię elektryczną. Natomiast osad przefermentowany w zamkniętych komorach fermentacyjnych będzie tłoczony do Centralnej Oczyszczalni Ścieków w Koziegłowach, gdzie zostanie odwodniony i wysuszony w stacji termicznego suszenia. Biorąc pod uwagę usytuowanie LOŚ, głównie otaczające ją zabudowania mieszkalne, cały obiekt został zhermetyzowany. Nieprzyjemne zapachy są odprowadzane na biofiltry w celu ich neutralizacji. Zatem zmodernizowana oczyszczalnia będzie oczyszczała ścieki zarówno mechanicznie, jak i biologicznie, spełniając wymogi ustawowe dotyczące stopnia oczyszczenia ścieków, a przede wszystkim nie będzie emitowała nieprzyjemnych zapachów.

Branża wodociągowa zdecydowanie przeżywa swój rozkwit i jest on spowodowany dwoma czynnikami. Po pierwsze, zwiększone wymogi prawne w stosunku do usług świadczonych przez przedsiębiorstwa przyczyniają się do podwyższenia i wyrównania poziomu tych usług w UE w perspektywie najbliższych kilku lat. Po drugie, co związane jest z pierwszym, otrzymaliśmy potężny zastrzyk finansowy w projekty infrastruktury wodno-ściekowej, w formie dotacji z Unii. Ogólnie sytuacja branży jako takiej jest dobra i nie należy zamazywać tego obrazu poprzez incydentalne problemy poszczególnych projektów. Ograniczeniem skutecznego korzystania z dofinansowania do projektów inwestycyjnych jest słabość finansowa naszych firm, w szczególności zaś, ze względu na ograniczenia ustawowe, brak możliwości kreowania taryf na okres dłuższy niż rok i, co się z tym wiąże, mniejsza stabilność finansowania długoterminowych projektów. Jedynym zagrożeniem dla branży oraz samorządów w perspektywie 6–8 lat jest potencjalna możliwość niewywiązania się przez Polskę z zapisów Traktatu Akcesyjnego w obszarze ochrony środowiska. Jednak na dzień dzisiejszy niewiele na to wskazuje. Tezę tę opieram na doświadczeniach Aquanet. Od kilku lat realizujemy inwestycje współfinansowane z unijnej kasy, choć oczywiście nie tylko.



Henryk Milcarz, prezes zarządu, Wodociągi Kieleckie sp. z o.o., poseł na Sejm RP

Rok 2009 był strategicznie ważny dla dwóch ogromnych inwestycji, oszacowanych łącznie na blisko 1 mld zł, których realizację prowadzi Wodociągi Kieleckie. Pierwsza – *Rozbudowa i modernizacja Oczyszczalni Ścieków Sitkówka dla miasta Kielce*, po kilkumiesięcznym etapie projektowania (żółty FIDIC), wkroczyła w budzącą podziw fazę realizacji inwestycji na placu budowy. Dziewięć miesięcy temu wbijaliśmy uroczystie pierwszą łopatę w miejscu, gdzie dziś dobiega końca budowa reaktora biologicznego, zbliżonego wymiarami do boiska piłkarskiego. Podobnie ma się rzecz z osadnikami wtórnymi, o średnicach 40 m każdy. „Wyszła” z ziemi konstrukcja stacji termicznej utylizacji osadów ściekowych. Projekt ma znaczne dofinansowanie z Funduszu Spójności, ale Wodociągi Kieleckie jako beneficjent musiały zdobyć się na ogromny wysiłek, żeby uzupełnić wkład własny w finansowanie przedsięwzięcia ponad to, co było zaplanowane w decyzji Komisji Europejskiej. Warto o tym przypomnieć, prosząc równocześnie mieszkańców o życzliwość dla

inicjatywy, mającej ogromne znaczenie dla poprawy warunków życia i rozwoju gospodarczego regionu. Z kolei dokumentacja aplikacyjna projektu *Kompleksowa ochrona wód podziemnych aglomeracji kieleckiej* znajduje się w weryfikacji działającej przy KE inicjatywy JASPERS. To ugruntowuje nasze nadzieje na drugą pozytywną decyzję Brukseli w 2010 r.

Największą szansą kolejnych lat są fundusze unijne. Możliwość korzystania z nich, otwieranie się nowych transz jest najważniejszym mechanizmem napędzającym inwestycje. Godny podkreślenia jest wzrost znaczenia czynnika ludzkiego w naszej branży w minionym roku. Z jednej strony oznacza to trudne sprawy własnościowe, kłopoty z dostępem do terenów pod nowe uzbrojenia, roszczenia, które skutecznie potrafią wyhamować inwestycję. Z drugiej – widoczną zmianę mentalności społeczności lokalnych, zrozumienie dla konieczności przeprowadzania niezbędnych przedsięwzięć, a nawet rosnącą presję na wyrównywanie stopnia dostępu do infrastruktury z krajami UE.

Cieszyć musi także fakt, iż od naszej akcesji do Unii przybywa ludzi z dobrymi kwalifikacjami i doświadczeniem w branży, co tłumaczy się również większym zainteresowaniem studiami na kierunkach technicznych. Bolączką były niewspółmierny do inflacji wzrost opłat za korzystanie ze środowiska, podwyżki cen energii. Wciąż kłopotliwe są niespójne zapisy ustaw, a także tworzenie przepisów dla poszczególnych branż, z pominięciem potrzeb pozostałych gestorów uzbrojenia i mieszkańców. W tym zakresie jest potencjał do doskonalenia na 2010 r., co dla mnie, łączącego funkcję posła i szefa firmy wodociągowej, jest szczególnie istotne.



Jacek Skarbek, prezes zarządu, Gdańska Infrastruktura Wodociągowo-Kanalizacyjna sp. z o.o.

Jesteśmy na finiszu wszystkich inwestycji realizowanych w ramach *Gdańskiego projektu wodno-ściekowego*, którego zakończenie planujemy w 2010 r. Na przełomie 2008 i 2009 r. udało się nam

dokonać przełączenia ścieków z przestarzałej Oczyszczalni Ścieków Gdańsk Zaspą do Oczyszczalni Ścieków Gdańsk Wschód. Po modernizacji i rozbudowie Oczyszczalni Ścieków Gdańsk Wschód, obiekt obsługujący Gdańsk, Sopot oraz okoliczne gminy, będzie spełniał wszystkie wymagania unijne.

Hamulcem rozwoju branży były pojawiające się problemy interpretacyjne niektórych szczegółowych uregulowań, dotyczących wykorzystania dotacji unijnych. Za bodziec należy natomiast uznać sprawną absorpcję tychże środków – zarówno przewidzianych w regionalnych programach operacyjnych, jak i programu operacyjnego *Infrastruktura i środowisko*. Dzięki nim branża wodociągowo-kanalizacyjna rozwija się najbardziej dynamicznie spośród wszystkich dziedzin budownictwa w Polsce.



Henryk Brzuchacz, prezes zarządu, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie SA

Oczyszczalni Ścieków „Czajka”, jest w zaawansowanej fazie realizacji. Postęp robót budowlano-montażowych na największych budowach, tzn. na „Czajce”, Filtrach oraz w Wodociągu Północnym, widać gołym okiem.

Ten rok to również spore inwestowanie w sieć wodociągo-

wo-kanalizacyjną. Wybudowaliśmy i zmodernizowaliśmy blisko 70 km sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. W latach 2009–2015 spółka zrealizuje *Wieloletni plan inwestycyjny*, obejmujący ok. 1500 zadań o łącznej wartości ponad 5,7 mld zł. Największa intensywność działalności inwestycyjno-budowlanej przypada na okres od początku 2009 do końca 2012 r.

Niewątpliwie największy wpływ na rozwój branży wodno-kanalizacyjnej, podobnie jak w roku poprzednim, mają dotacje z funduszy europejskich oraz coraz bardziej doceniana potrzeba ochrony środowiska. Pewne wątpliwości budzi natomiast sprawa gospodarki wodnej. Polska podpisała i realizuje zobowiązania zgodnie z przyjętą Ramową Dyrektywą Wodną 2000/60/WE. Jaka będzie skuteczność tych działań, zobaczymy pod koniec 2015 r., kiedy wygasną ustalone terminy realizacji zamierzeń. Czasu pozostało już niewiele.

Kolejnym wyzwaniem zarówno dla firm wodociągowych, jak i dla zarządców dróg oraz samorządów jest odbiór wód opadowych i roztopowych. Wyrażam nadzieję, że w tej kwestii dojdzie w nieodległym terminie do odpowiednich regulacji ustawowych oraz jednoznacznego określenia obowiązków i korzyści branży. Skłaniam się ku zgłaszanej w Warszawie propozycji, w myśl której to, co w przewodach, jest przypisane spółce wodociągowej, natomiast urządzenia otwarte – jednostkom samorządowym. Prawne uregulowanie spraw wód opadowych i roztopowych, to kolejne ważne zadanie dla Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie”.

Na terenie aglomeracji warszawskiej największym inwestorem jest Miasto Stołeczne Warszawa, realizujące m.in. Most Północny, stadion miejski, a także II linię metra. Porównywalnym inwestorem jest spółka MPWiK w m. st. Warszawie SA, przeprowadzająca własnymi siłami gigantyczny projekt inwestycyjny o nazwie *Zaopatrzenie w wodę i oczyszczanie ścieków w Warszawie*, którego efekty będą służyć nie tylko mieszkańcom stolicy. Projekt ten, w skład którego wchodzi m.in. modernizacja

Wodociągi Krakowskie zakończyły 2009 r. rekordowymi nakładami inwestycyjnymi, których poziom przekroczył znacznie 200 mln zł. Trudno byłoby wymienić każde z zadań realizowanych w minionym roku. Mam świadomość, że dla mieszkańców Krakowa najistotniejsza była dalsza rozbudowa infrastruktury liniowej. Wybudowaliśmy dziesiątki kilometrów sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, osiągając wskaźniki pokrycia terenu miasta na poziomie 99% dla wody

Te trzy zadania pozwolą skutecznie zarządzać gospodarką ściekową w Krakowie. Uruchomienie stacji w 2010 r. rozwiąże problem osadów generowanych w naszych oczyszczalniach. Kolektor międzysystemowy umożliwi zoptymalizowanie obciążeń centralnych oczyszczalni: „Kujaw” i „Płaszowa” oraz pozwoli na doprowadzenie kolektorów sanitarnych do terenów dotychczas znajdujących się poza zasięgiem systemów, tak krakowskiego, jak i nowohuckiego.

Warto także wspomnieć, że nie tylko projekt płaszowski był kontynuowany w mijającym roku. Wodociągi Krakowskie realizują także drugi projekt pod nazwą *Gospodarka wodno-ściekowa w Krakowie – etap I*. Przy wykorzystaniu nowoczesnych metod bezwykopowych udało się poddać renowacji ponad 50 km sieci kanalizacyjnych w rejonach mocno zurbanizowanych. Ważnym elementem tego projektu jest realizacja budowy systemu kolektorów we wschodnich rejonach Krakowa, która umożliwi uzbrojenie peryferii Nowej Huty.

Branża wodociągowa w Polsce mierzy się cały czas z różnymi problemami. Wiele zagadnień jest specyficznych dla konkretnych gmin, gdzie przedsiębiorstwa operują. W szerszym aspekcie niż lokalny warto cały czas pamiętać o kwestii odprowadzania wód deszczowych, zarządzaniu infrastrukturą opadową, jej dalszym rozwojem. Wiele samorządów w Polsce rozpoczyna porządkowanie tego obszaru, warto się przyglądać, wymieniać doświadczeniami.

Wiele problemów pojawia się na bieżąco, trzeba tutaj poruszyć kwestię służebności przesyłu, podatku od nieruchomości i innych opłat, które zaczynają znacząco rzutować na wysokość taryf. Ale branża wodociągowa to nie tylko problemy. Możemy pochwalić się stale rosnącą jakością wody, mamy olbrzymi wkład w poprawę stanu środowiska naturalnego. Projekty inwestycyjne realizowane w sektorze pozwalają z optymizmem myśleć o przyszłości branży.

ZEBRAŁA: ANNA BIEDRZYCKA



Ryszard Langer, prezes zarządu – dyrektor naczelny, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji SA w Krakowie

i 98% dla kanału.

Nasza strategia to także aktywne i skuteczne realizowanie projektów współfinansowanych ze środków UE. W ostatnich latach wybudowaliśmy olbrzymi obiekt – Oczyszczalnię Ścieków Płaszów II, którego oddziaływanie wykracza znacznie poza granice Krakowa. Dzięki oczyszczaniu 100% ścieków z terenu miasta staliśmy się przyjaznym sąsiadem Wisły, a w konsekwencji Morza Bałtyckiego. Oczywiście trzeba zaznaczyć, że projekt płaszowski to nie tylko sama oczyszczalnia! Warto pokrótce przytoczyć kilka szczegółów dotyczących tzw. II etapu projektu, czyli budowanej w bieżącym roku stacji termicznej utylizacji osadów oraz dwóch pionierskich inwestycji, tj. rekultywacji 18 ha lagun osadowych oraz budowy olbrzymiego kolektora, łączącego dwa odrębnie funkcjonujące systemy kanalizacyjne Krakowa i Nowej Huty.